

Islamista wjechał w tłum na jarmarku bożonarodzeniowym w Berlinie

20 grudnia 2016

Wczoraj, około godziny 20:00, w okolicach Alexanderplatz w Berlinie doszło do krwawego zamachu terrorystycznego. Islamiści porwali ciężarówkę przewożącą stal i wjechali w tłum ludzi na jarmarku bożonarodzeniowym zabijając na miejscu 9 osób i raniąc ponad 50. Kolejne ofiary zmarły w szpitalu i tragiczny bilans wynosi obecnie 12 osob, a wiele jest wciąż w ciężkim stanie.

Wśród ofiar zamachu jest przynajmniej jeden Polak. To kierowca ciężarówki marki Scania, należącej do polskiej firmy transportowej z okolicy Gryfina. Pojazd ten został najwyraźniej uprowadzony, a następnie użyty do ataku w stylu tego jaki widzieliśmy w lipcu we francuskiej Nicei. Tym razem udało się jednak schwytać napastnika, który prawdopodobnie pochodzi z Pakistanu lub Afganistanu. Mężczyzna przybył do Niemiec jako uchodźca w lutym tego roku.

Niemiecka policja bardzo zdawkowo informowała o sprawcy. Doszło do tego, że w światowych mediach eksponowano fakt, że pojazd użyty do masakry miał polskie tablice rejestracyjne. To skłaniało do tworzenia wiadomości w stylu „polska ciężarówka wjechała w tłum na jarmarku w Berlinie”, co skłaniało do konkluzji, że winnym jest polski kierowca. Niestety podchwyciły to również niektóre polskojęzyczne lewicowe media. Poniżej zrzut ekranu ze strony radia Tok FM.

Jednak blokada informacyjna na temat tego kto prowadził pojazd wkrótce się zakończyła i stało się jasne, że to kolejna odsłona islamskiego terroru w Europie, tym razem niepokojąco blisko naszych granic. Do zamachu od razu przyznało się tak

zwane Państwo Islamskie, ale dziennikarze nie dawali wiary tym twierdzeniom, czemu sprzyjał sposób informowania o tym zdarzeniu przez niemieckie służby.

W rosyjskich mediach wprost informowano, że Polak wjechał w tłum ludzi w Berlinie, a bardzo wielu korespondentów wyrażało bez żenady sugestię, że to mógł być „wypadek komunikacyjny”. Jednak około północy potwierdzono ostatecznie, że zatrzymano podejrzanego o dokonanie tego ataku terrorystycznego, a potem niechętnie ujawniono, że to Pakistańczyk lub Afgańczyk, zaproszony do Niemiec przez panią Merkel.

Prawdopodobnie właśnie dlatego posunięto się do niegodnych insynuacji, że to Polak był sprawcą masakry. Warto jednak zaznaczyć, że w ciągu ostatniego półrocza w Niemczech doszło do sześciu ataków terrorystycznych, co daje średnią jeden miesięcznie. To jest widoczna konsekwencja samobójczej polityki prowadzonej przez kanclerz Angelę Merkel. O dziwo otumanieni propagandą Niemcy nadal ją popierają i nie winią za to co uczyniła z ich krajem. Miejmy nadzieję, że islamska przemoc, w postaci tak zwanych „uchodźców” nie zostanie do nas zaimportowana, co jeszcze niedawno, przy pokłasku posłów dzisiejszej polskiej opozycji, planowali europejscy decydenci.

Jakby tego było mało poinformowano, że zaledwie kilka dni temu udaremniono w Berlinie bombowy zamach terrorystyczny. Schwymano tam rzekomo 12 letniego chłopca o niewiadomej karnacji skóry, który pozostawił na jarmarku świątecznym, plecak z materiałami wybuchowymi. Na szczęście w tym przypadku nie doszło do tragedii, ponieważ w porę zidentyfikowano podejrzanego pakunek. To skłania do sugestii, że wczorajsza masakra w stolicy Niemiec to jeszcze nie koniec kłopotów naszych zachodnich sąsiadów.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl